

SPIRITUALE PODCAST

Wprowadzenie:

Dzisiaj porozmawiamy o dzieciństwie. O okresie, który mamy już za sobą, a mimo to wciąż nosimy go w sobie. Czasami w wspomnieniach, innym razem w drobnych nawykach, gestach, słowach, których używamy, czy w wartościach, które uważamy za oczywiste.

Mówi się, że człowieka kształtuje rodzina, otoczenie i doświadczenia zdobyte w pierwszych latach życia. Jest w tym zapewne sporo prawdy.

Nie będziemy jednak wracać do dzieciństwa po to, by szukać błędów czy winnych. Nie obawiajcie się! Będziemy patrzeć na nasze dzieciństwo jak na dar. Jak na inspirację dla dorosłego życia.

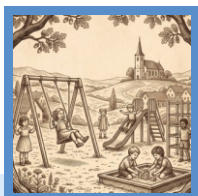
Rozmowa:

W życiu nieustannie jesteśmy pod wpływem czegoś lub kogoś. Nawet naszych przeżyć z dzieciństwa. Niektóre wspomnienia są jasne i żywe. Inne już dawno zatęchły w pamięci, ale mimo to pozostają w nas. Przypominamy sobie głos mamy, zapach domu lub ulubione miejsce w ogrodzie. Naszą drogę do szkoły. Wakacje u dziadków. Wieczne bajki lub chwile, kiedy czuliśmy się bezpiecznie.

Nie chodzi jednak tylko o same wspomnienia. Chodzi o to, że wszystkie te wydarzenia nas ukształtowały. Stopniowo nauczyliśmy się, co jest słuszne, jak zachowywać się wobec innych ludzi, co oznacza zaufanie, przyjaźń czy odpowiedzialność. Wiele rzeczy przyswajaliśmy nie poprzez słowa, ale poprzez przykład. Poprzez spojrzenie, gest, a właściwie zwykłą codzienność. I właśnie dlatego wiele z tych doświadczeń przenosimy również do dorosłego życia. Dzisiejszy świat kładzie duży nacisk na wydajność. Na wyniki, sukces, efektywność i ciągły rozwój. Czasami wydaje się, że musimy być coraz lepsi, szybsi i bardziej kompetentni. Jednak gdy przyjrzymy się dzieciom, widzimy coś innego.

Dziecko nie żyje po to, by osiągać wyniki. Dziecko odkrywa. Pyta. Bada. Po prostu jest z natury ciekawe. Potrafi też zachwycać się. Potrafi zatrzymać się przy rzeczach, których dorosły nawet by nie zauważył. Obserwuje mrówki na ścieżce. Śledzi chmury na niebie. Cieszy się zwykłą kałużą po deszczu. Odkrywa świat z szeroko otwartymi oczami i nieustannym, szczerym zainteresowaniem.

I właśnie w tym kryje się to, co powinniśmy zachować z dzieciństwa. Nie dziecięcą naiwność, ale tę wyjątkową zdolność do zachwyty. Nie traktować wszystkiego jako coś oczywistego. Po prostu czerpać radość z odkrywania.



SPIRITUALE PODCAST

Kiedy byliśmy mali, każdy dzień przynosił coś nowego. Świat był pełen niespodzianek i możliwości. Stopniowo dorastaliśmy i zdobywaliśmy doświadczenie. To w zasadzie dobrze. Nie powinniśmy tylko zapominać o otwartym umyśle, który kiedyś, jako dzieci, mieliśmy. Człowiek, który przestaje się zachwycać, przestaje naprawdę widzieć świat. I traci zdolność do czerpania radości z życia. Nie ma bowiem znaczenia, jak wyglądało nasze dzieciństwo w najdrobniejszych szczegółach. Nie chcemy go analizować i szukać „pozornych” rozwiązań. Ważne jest to, co z naszą dziecięcą historią zrobimy dzisiaj. Mamy przecież swobodę decydowania o tym, jak będziemy żyć, jak będziemy postępować z innymi ludźmi i z jakiej perspektywy będziemy patrzeć na świat. Dzieciństwo nas ukształtowało. Jesteśmy wdzięczni za to, co dobrego otrzymaliśmy. Pogodziliśmy się z tym, co nie było idealne, albo jesteśmy na drodze do pogodzenia się z przeszłością. A przede wszystkim musimy iść dalej.

To, kim jesteśmy dzisiaj, wynika z połączenia przeszłości, teraźniejszości oraz naszych własnych decyzji. Być może jedną z najpiękniejszych decyzji byłoby zachowanie tego dziecięcego zachwyty. Coś z tej dziecięcej zdolności do odkrywania piękna życia. Świat wokół nas jest bowiem wciąż pełen rzeczy, przy których warto się zatrzymać. I wciąż jest nad czym się zachwycać.

Zdolność do zachwyty to tak naprawdę zdolność postrzegania świata jako daru. Kto potrafi się zachwycać, ten nie da się pochłoniąć troskom, presji osiągnięć i codziennemu pośpiechowi. Raz po raz odkrywa w zwyczajnych rzeczach coś niezwykłego. A tam, gdzie inni widzą coś oczywistego, on znajduje powód do wdzięczności, radości i spokoju. I właśnie zdolność do zachwyty otwiera ludzkie serca. Otwiera je na innych ludzi, na życie i na Boga.

Podsumowanie:

Drodzy słuchacze, spróbujcie dzisiaj przypomnieć sobie jedną rzecz z dzieciństwa, która sprawiała wam radość. Być może jest to jakieś miejsce. Być może zapach. Być może jakieś miłe wspomnienie.

A potem zastanówcie się: „Czy gdzieś po drodze nie straciłem zdolności patrzenia na świat? Czy nie zapomniałem tej sztuki zatrzymania się i zachwyty?”

Poświęćcie dziś chwilę, by postrzegać otaczający was świat tak samo jak ciekawskie dziecko. A wtedy przekonacie się, że piękno nie zniknęło. Po prostu w codziennym pośpiechu przestaliśmy je dostrzegać.

autor: Mgr. Miroslav Lindovský

